

## ARTYKUŁY

WACŁAW WILCZYŃSKI

### GOSPODARKA NARODOWA POLSKI — PRÓBA OCENY I WARUNKI POSTĘPU \*

Wszyscy głęboko przeżywamy wydarzenia ostatnich miesięcy i tygodni. W tych warunkach usiłowanie obiektywnego spojrzenia na gospodarkę polską lat siedemdziesiątych i na jej dzisiejszy stan nie jest przedsięwzięciem łatwym. Wielu z nas pamięta dobrze obiecującą atmosferę początku minionego dziesięciolecia. Atrakcyjny program modernizacji gospodarki, wysuwający na pierwszy plan człowieka i jego potrzeby, zerwanie z nadmiernie powściągliwą polityką kredytową i finansową lat sześćdziesiątych, szerokie wykorzystanie możliwości importowych, powołanie komisji partyjno-rządowej dla unowocześnienia gospodarki i państwa — wszystko to stwarzało perspektywę odetchnięcia po okresie dreptania w miejscu, powielania dotychczasowych struktur, osłabienia tempa wzrostu stopy życiowej w końcu lat sześćdziesiątych. Nastąpiły wyraźne, odczuwalne podwyżki płac, a równocześnie uruchomione zostały ogromne nakłady inwestycyjne. Przedsięwzięcia te złożyły się na wytworzenie wrażenia szczególnie szybkiego tempa rozwoju gospodarczego, stały się podstawą bardzo szybkiego wzrostu aspiracji ludzi pracy. Trzeba podkreślić, że w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych istotnie szybko wzrastała stopa życiowa ludności i majątek społeczeństwa. Rósł szybciej niż w latach sześćdziesiątych potencjał gospodarczy kraju, ale zjawiska niekorzystne pojawiać się zaczęły stosunkowo wcześniej. Wśród ekonomistów wywoływały one rosnące zaniepokojenie i sygnały konieczności zmian. Około roku 1975 stało się oczywiste, że uruchomiona po 1971 r. ogromna ekspansja nakładów nie przynosi oczekiwanych efektów. Mnożyły się przejawy niegospodarnego przeznaczania i zużywania zasobów kraju i kredytów. Pogłębiać zaczęła się nierównowaga rynkowa, którą złagodzić miała, sprzeczna z opiniami ekonomistów, jednorazowa, gwałtowna podwyżka w czerwcu 1976 r. Mimo rosnących dysproporcji wzrastało zaangażowanie

\* Wykład inauguracyjny wygłoszony w dniu 4 X 1980 r. w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

inwestycyjne, co wskazywało na zanik racjonalnej selekcji przedsięwzięć na najwyższym szczeblu. Eksport nie wykazywał oczekiwanej poprawy struktury i wzrostu efektywności. Nadal wywoziliśmy przede wszystkim surowce i artykuły zasobochłonne, nie umiając opanować w dostatecznie krótkim czasie produkcji wyrobów nowoczesnych, o wysokich standardach jakościowych. Obserwowaliśmy pogarszanie się sytuacji zaopatrzeniowej w zakresie środków produkcji, a w konsekwencji załamywanie się więzi kooperacyjnych, co prowadziło z kolei do niepełnego wykorzystania stworzonego potencjału wytwórczego. Zaostrzały się objawy rzeczywistego i pozornego niedoboru siły roboczej, przy równoczesnym zbyt słabym — w porównaniu z przyrostem technicznego uzbrojenia pracy — wzrostem jej wydajności.

System kontroli bankowej i finansowej nie umiał opanować strumienia wypłat i rosnącej luki inflacyjnej. Centrum zajmowało się coraz bardziej działalnością doraźną i szczegółowym zarządzaniem dyrektywnym. Ciągłym wahaniom ulegała polityka rolna, dezorientując producentów, obniżając wydajność rolnictwa.

Druga połowa lat siedemdziesiątych mijała pod znakiem niekonsekwentnych i nieudolnych prób zrównoważenia gospodarki za pomocą restrykcji wydatków, ograniczania importu i zmniejszania nakładów inwestycyjnych. Rezultatem tych przedsięwzięć był gwałtowny spadek dynamiki rozwoju przy jednoczesnym dalszym narastaniu nierównowagi gospodarczej, a także przy wyraźnym zahamowaniu realizacji programu poprawy warunków życia ludności — zwłaszcza w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Wyliczanie zewnętrznych, dostrzegalnych gołym okiem symptomów kryzysu można by kontynuować. Starając się odpowiedzieć na pytanie o źródła kryzysu trzeba wyraźnie podkreślić, że u jego podstaw nie znajdowała się tak zwane przyczyny obiektywne. To prawda, że mieliśmy kilka lat słabych urodzajów. Prawdą jest również, że silne wahania koniunktury na rynku światowym, a zwłaszcza kryzys energetyczny — wpłynęły w jakiejś mierze na zwiększenie trudności. Ale najistotniejszym źródłem naszego kryzysu są tak zwane przyczyny subiektywne: wady systemu sprawowania władzy, mechanizmów sterowania procesami społecznymi i gospodarczymi, poważne błędy w polityce gospodarczej, w podejmowaniu decyzji o przeznaczeniu zasobów, niedoceniając społecznej i gospodarczej roli złych i dobrych systemów ekonomicznych, niedoceniając złożoności współczesnej problematyki społeczno-gospodarczej, zwykle lekceważenie wiedzy ekonomicznej. Izolacji od nauki towarzyszyły daleko posunięte przejawy dezinformacji statystycznej, począwszy od upiększania rzeczywistych rezultatów działalności gospodarczej przedsiębiorstw aż do wadliwego obrazu dynamiki dochodu narodowego, który prezentuje u nas raczej sumę nakładów poniesionych na jego wytworzenie, aniżeli sumę rzeczywistych efektów. Te właśnie metody liczenia dochodu narodo-

wego pozwoliły na wykazanie w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych niemal 10% wzrostu tej wielkości.

W tych warunkach łatwo było o grę pozorów i „mówienie obok” rzeczywistych problemów. Zanikła szczerowość stosunków politycznych, pieśniła się fasadowość, narastały objawy partykularyzmu, konformizmu i egoizmu. Ludzie pracy, obywatele — nie byli traktowani jak rzeczywistości współgospodarze, których trzeba się radzić, przed którymi nie można niczego ukrywać, lecz jako nie posiadający szerszych horyzontów myślowych — wykonawcy zadań.

Nie potrzeba udowadniać, że tego rodzaju sposób sprawowania władzy musiał znaleźć swoje odbicie w systemie funkcjonowania gospodarki. Popadał on w ostatnich latach w rosnącą sprzeczność z realiami sił wytwórczych, z rzeczywistymi potrzebami gospodarki, z wymaganiami socjalistycznych stosunków produkcji. System ten cechowała supremacja i nadmierna trwałość niezdolnych do samodoskonalenia się instytucji nad potrzebami funkcjonalnymi gospodarki. Cechowała go nadrzędność doraźnego centralistycznego zarządzania nad centralnym planowaniem, zwłaszcza wieloletnim, co znajdowało swój wyraz w arbitralnych decyzjach organów rządowych, uzasadnianych tak zwanym prymatem polityki nad ekonomiką. Osłabiała to planowy charakter gospodarki narodowej. W systemie zarządzania panowały pionowe układy hierarchiczne, utrudniające poziome więzi ekonomiczne między jednostkami gospodarczymi i uniemożliwiające rozwiązania optymalne w makroskali. Wystąpił wysoki stopień izolacji sfery produkcji od sfery zbytu. Umożliwiała to sferze produkcji byt pozornie niezależny od autentycznej weryfikacji jej rezultatów.

Istotną cechą działania centralnego aparatu gospodarczego było usiłowanie zastępowania zmian systemowych — nieefektywnymi przedsięwzięciami reorganizacyjnymi, a także fetyszyzowanie informatyki i komputeryzacji jako lekarstw na chorobę systemu. Centralistyczny system zarządzania był niezwykle odporny na próby wprowadzania zmian w systemie funkcjonowania gospodarki. Próby takich zmian z reguły ograniczane były do najniższych szczebli nie dotykając aparatu centralnego, nie wpływając ani na jego strukturę, ani też na jakość i styl jego działania. W ten sposób próby te skazywane były z góry na niepowodzenie, powodując rozgoryczenie inicjatorów i dalsze pogarszanie wyników gospodarczych.

Oczywiste jest, że system taki nie zapewniał optymalnego wykorzystania zasobów. Nie zapewniał on bowiem ani prawidłowego wyboru decyzyjnego, ani gospodarności realizacyjnej, wykonawczej. Na niższych szczeblach systemu — w przedsiębiorstwach — rachunek ekonomiczny nie jest zorientowany na optymalizację mikroekonomiczną, lecz na maksymalizację nakładów i wielkości brutto, co w połączeniu z wulgaryzacją kosztowej metody ustalania cen — musi prowadzić do inflacji kosztów.

wej i powszechnej niegospodarności. Nieefektywność ekonomiczna tego systemu wywoływała nierównowagę i uniemożliwiała przywrócenie równowagi, jako wyjściowego warunku prawidłowego funkcjonowania życia gospodarczego. Z całym naciskiem wypada tu podkreślić, że brak równowagi gospodarczej wywoływał nie tylko niezadowolone uczestników życia gospodarczego, lecz także rozkład centralnego planowania, które w takich warunkach traci sankcję wykonawczą.

Wielki paradoks dotychczasowego, centralistycznego, dyrektywnego systemu zarządzania gospodarką narodową polegał na tym, że zagłębiając się w szczegóły eksploatacyjne działalności przedsiębiorstw — państwo traciło coraz bardziej suwerenność nad życiem gospodarczym. Utożsamiając się stopniowo z zarządzanymi przedsiębiorstwami, funkcjonując jako ich „dyrektor”, państwo odbierało sobie możliwość suwerennego egzekwowania efektywności, przestrzegania ustaw i przepisów na przykład w zakresie ochrony środowiska. Stosując prymitywne kryteria oceny państwo stymulowało przy tym zachowania obiektywnie nieracjonalne.

Bliższa analiza dotychczasowego systemu funkcjonowania gospodarki wskazuje, że u podstaw jego niedoskonałości i niekonsekwencji znajdują się niedomówienia i nieporozumienia w praktycznej wykładni wielu ważnych kwestii systemowych, w sprawach, w których niezbędne jest jasne stanowisko. Należy tutaj honorować między innymi następujące postulaty:

1) Uznanie, że określony system zarządzania gospodarką nie może być utożsamiany z istotą socjalizmu. System funkcjonowania jest kategorią optymalizowaną, wymaga poszukiwania coraz to lepszych rozwiązań, bez względu na to, czy narusza to interesy istniejących instytucji, ludzi, czy też nie.

2) Uznanie, że gospodarka socjalistyczna nie jest jednym wielkim przedsiębiorstwem wielozakładowym, lecz centralnie sterowanym układem złożonym z wyodrębnionych przedsiębiorstw dążących do mikroekonomicznej optymalizacji.

3) Uznanie pracy indywidualnej nie automatycznie za bezpośrednio społeczną, lecz za wymagającą twardej weryfikacji jej rezultatów. Dotychczasowa praktyka umożliwiała bowiem całkowite oderwanie płac od wyników gospodarczych przedsiębiorstw i instytucji.

4) Konsekwentne odejście od stawiania znaku równości między planowaniem i zarządzaniem na szczeblu centralnym — jako warunek przywrócenia właściwej rangi planu centralnego, a także jakości prac planistycznych.

5) Przestrzeganie wewnętrznej logiki stosunków, kategorii i mechanizmów towarowo-pięniężnych. Woluntarystyczne i błędne posługiwanie się tymi kategoriami prowadziło bowiem do fetyszyzacji pseudowartościowych, nieweryfikowanych efektów brutto (jak np. wartość dostaw) oraz do demoralizacji uczestników rynku.

6) Zdanie sobie w pełni sprawy z faktu, że głównym zadaniem naszej gospodarki jest obecnie nie budowa, lecz optymalna eksploatacja stworzonego potencjału, że kryteria ocen stosowane w warunkach priorytetu zadań inwestycyjnych są obecnie zupełnie nieadekwatne.

Starając się obecnie określić warunki postępu, warunki wyjścia z kryzysu — nie można uniknąć wyliczenia wielu postulatów w dwu podstawowych sferach gospodarczej działalności państwa socjalistycznego — planowaniu i mechanizmie sterowniczym. W zakresie planowania i alokacji zasobów są to postulaty następujące:

1) Nadanie najwyższej rangi planowaniu perspektywicznemu i wieloletniemu jako planowaniu przekształceń i dostosowań strukturalnych. Konieczne jest stworzenie warunków dla autentycznego, selektywnego wyboru ekonomicznego, jako środka przeciwdziałającego nadmiernemu rozproszeniu nakładów. Wymaga to znacznie lepszego niż dotąd rozpoznawania głównych nurtów postępu w nauce i wynalazczości, lepszego przewidywania efektów mnożnikowych i kumulatywnych oraz sytuacji progowych.

2) W metodach planowania konieczne jest odejście od ekstrapolacji dotychczasowych trendów, jako czynnika samoutrwalań struktur.

3) Konieczne jest znacznie pełniejsze, zwłaszcza pod względem jakościowym, rozpoznawanie rzeczywistego potencjału gospodarczego kraju, stanu jego zasobów. Ilościowe podjęcie w tym zakresie, zwłaszcza od zasobów siły roboczej, prowadziło łącznie z prymitywnym formułowaniem zadań planowych do niepełnego wykorzystania potencjału ludzkiego i materialnego kraju.

Jak już wspomniano, głównym źródłem obecnej sytuacji kryzysowej jest system zarządzania, mechanizm sterowniczy. Nie wydaje się, by usunięcie jego wad można było przeprowadzić za pomocą kilku modyfikacji i ulepszeń. Pojęcie „dalszego doskonalenia” systemu jest u nas już dostatecznie skompromitowane. Nie można też podejść do zmian w sposobie funkcjonowania przedsiębiorstw i sterowania nimi w sposób manipulatorski, na zasadzie konstrukcji układów bodźców wywołujących prawidłowe odruchy warunkowe u sterowanych.

Centralne sterowanie i sposób funkcjonowania przedsiębiorstw to formy przejawiania się i wcielania w życie socjalistycznych stosunków produkcji, to sprawy, w których ogromną rolę odegrać musi zdolność proponowanych rozwiązań systemowych do zintegrowania ludzi pracy, do przewyciężenia ich wyobcowania od sterujących, do uczynienia ich współgospodarzami, troszczącymi się nie tylko o własne stanowisko pracy, lecz o wyniki gospodarcze przedsiębiorstwa, o gospodarność w skali społecznej. Nie wystarczy tutaj zgrabny system motywacyjny, płacowy. Konieczne jest przyjęcie założenia, że nasz obywatel roku 1980 jest człowiekiem na ogół nieźle wykształconym i zorientowanym, wyczulonym na błędy i brak logiki. Nie można mu narzucać systemu uniemożliwiającego

wykorzystanie jego horyzontów, dynamizmu, jego kwalifikacji. Sterowanie gospodarką przedsiębiorstw musi więc im zapewnić możliwość podejmowania racjonalnych decyzji, możliwość prawidłowych, szybkich reakcji na zjawiska gospodarcze, musi zapewnić widoczną dla każdego więź między efektem a nakładem, stworzyć warunki dla obniżania kosztów, dla poprawy jakości produkcji, dla innowacji, dla wykorzystywania rezerw. Musi to być mechanizm ekonomiczny stwarzający przesłanki przywrócenia równowagi i jej utrzymywania — poprzez racjonalność mikroekonomiczną, a nie przeciw niej.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że spełnienie tych warunków wymaga zasadniczej, jakościowej zmiany mechanizmu sterowniczego i zasad funkcjonowania przedsiębiorstw w porównaniu z dotychczasowymi. Dyrektywne zarządzanie bezpośrednio musi ustąpić sterowaniu parametrycznemu, tworzeniu warunków gospodarowania. Zasady funkcjonowania przedsiębiorstw muszą w szerokim zakresie honorować postulaty samorządności gospodarczej i kolektywnej odpowiedzialności. Bezpośrednia działalność zarządcza państwa ulec musi zasadniczej redukcji na rzecz rozwoju jego funkcji ustawodawczych i kontrolno-analitycznych, sprawowanych w interesie całego społeczeństwa.

Myliłby się ktoś, kto by twierdził, że w obecnej epoce ewolucja ku samorządności i decentralizacji decyzji jest sprzeczna z prawami rozwoju, z tendencjami do powszechnej koncentracji produkcji i zarządzania. Nie można tu mylić niezbędnej koncentracji dysponowania poważną częścią dochodu narodowego przez państwo z gloryfikacją nieuzasadnionej ani stanem sił wytwórczych, ani wymogami socjalistycznych stosunków produkcji — hipertrofii centralistycznego dyrygowania. Wręcz przeciwnie — należy przeciwdziałać kultowi hierarchicznych struktur biurokratycznych, należy przeciwdziałać przekonaniu, że każda jednostka musi mieć swoją jednostkę nadrzędną. Trzeba natomiast dążyć do stworzenia normalnych, partnerskich stosunków ekonomicznych między uczestnikami życia gospodarczego. Nie jest prawdą, że szczegółowe, dyrektywne zarządzanie zapewnia dyscyplinę ekonomiczną. Nic łatwiejszego, jak przerzucić odpowiedzialność za możliwość wykonania takiej czy innej dyrektywy na jednostkę nadrzędną, która ją wydała, na przykład w obliczu niemożności otrzymania dostaw kooperacyjnych. Natomiast można i trzeba wymagać efektywności gospodarowania, na czym zresztą powinno najbardziej zależeć samej załozdze, która powinna odczuwać bezpośrednią zależność dynamiki płać od dynamiki efektów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwo.

W mechanizmie sterowniczym wyróżnić wypada: 1) zasady działania systemu, zwane niekiedy „regułami gry”, cechujące się względną trwałością i 2) parametry decyzyjne (rachunku ekonomicznego) z natury swej bardziej zmienne, odzwierciedlające zmiany w rzeczywistych warunkach gospodarowania. Trwałość „reguł gry” podyktowana jest koniecznością funkcjonowania określonego „celu zastępczego” przez dłuższy czas. Jest

to związane z postulatem stabilności motywów działalności gospodarczej jednostek sterowanych. Nie znajduje natomiast uzasadnienia wysuwany często przez przedsiębiorstwa postulat stabilności parametrów rachunku ekonomicznego, sprzeczny ze zmianami realiów gospodarczych, a także z postulatem znacznej redukcji działań państwa w zakresie bezpośrednio ustalania parametrów rachunku.

Do ogólnych warunków adekwatności mechanizmu sterowniczego należy zaliczyć takie ustawienie relacji między efektami a nakładami i stosunków podziału, aby korzyści społeczne z działalności jednostki sterowanej były większe od korzyści mikroekonomicznych oraz korzyści załogi. Istota problemu polega na znalezieniu i zastosowaniu sposobów dynamizacji działalności mikroekonomicznej przy zachowaniu wspomnianych relacji. Postulat ten wskazuje na celowość odchodzenia od zbyt wczesnego wkraczania stosunków podziału w sferę produkcji. Przedwczesne stosowanie zbyt wielu zabiegów korygujących podział hamuje inicjatywy i przedsięwzięcia, ogranicza dynamizm produkcyjny i innowacyjny.

Za istotny warunek ogólnej adekwatności mechanizmu sterowniczego należy więc uznać jego zdolność do wyłączenia tak zwanych nieefektywnościowych reakcji jednostek sterowanych, występujących obecnie między innymi w formie nadmiernego popytu na środki, stawiania rozmaitych warunków realizacji zadań planowych, co prowadzi do niepełnego wykorzystania możliwości potencjału, nieujawniania tkwiących w nim rezerw. Powinien więc to być system stymulujący minimalizację nakładów i maksymalizację efektów, troskę o poprawianie technicznych współczynników produkcji, zawierający w sobie przesłanki osiągnięcia równowagi gospodarczej. Wskazuje to na szczególne znaczenie umiejętności przewidywania przez organy sterujące — reakcji dostosowawczych jednostek sterowanych, znajomości ich preferencji, honorowania predyspozycji psychicznych ich kierowników i załóg.

Wielki w związku z tym wysiłek oczekuje naszą gospodarkę w zakresie przebudowy systemu budowy planów, finansowania działalności gospodarczej, cen, płac, rozliczeń, kryteriów i mierników oceny działalności przedsiębiorstw. Tak na przykład w zasadach tworzenia cen konieczne będzie przeniesienie punktu ciężkości na odzwierciedlanie efektów, a nie tylko nakładów pracy, zwłaszcza indywidualnych. Nadmierne wiązanie cen z kosztami produkcji nie skłania bowiem, jak wiadomo, do obniżki kosztów. Należy wykorzystać w tej dziedzinie osiągnięcia ekonomiki jakości, chociażby dla uprzywilejowania wyrobów wysokiej klasy i dla degradacji cenowej wyrobów złych i przestarzałych. Państwo powinno unikać numerycznego ustalania cen wyrobów o wysokim stopniu przetworzenia i gwarantowania w ten sposób producentom zainkasowania tych cen. Zamiast mierników brutto muszą to być mierniki efektywności typu ilorazowego i różnicowego, a także w wielu przypadkach mierniki minimalizowane zamiast maksymalizowanych.

Wbrew rozmaitym obiekcjom należałoby wśród mierników efektywności uprzywilejować masę zysku, jako miernik, którego maksymalizacja sprzyja równowadze gospodarczej. Rzecz jednak w tym, że nie powinna to być maksymalizacja zysku przez wzrastające narzuty na wzrastające koszty, lecz przez obniżanie kosztów — zjawisko dotąd u nas prawie nieznanne, a nawet zwalczane wadliwymi kryteriami ocen. W takich dziedzinach, jak transport, energetyka — gdzie kryterium oceny powinno stanowić zaspokojenie zapotrzebowania przy możliwie najmniejszych nakładach — należałoby przejść do mierników minimalizowanych (np. obniżanie kosztu jednostkowego usługi transportowej).

Z zarysowanych zaledwie niektórych cech efektywnego sposobu funkcjonowania gospodarki i mechanizmu sterowniczego wynika, że wyjście z trudnej sytuacji wymaga odejścia od utrwalonego stereotypu państwa hierarchicznie, bezpośrednio zarządzającego. Trzeba przenieść punkt ciężkości działań centralnych organów państwowych z działania „dyrektorskiego” na rzecz jego funkcjonowania jako upoważnionego przez społeczeństwo dysponenta znacznej części dochodu narodowego, nie utożsamiającego się jednak z przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarczymi. Państwo musi silniej akcentować swe funkcje kontrolne i weryfikujące, egzekwować w imieniu całego społeczeństwa przestrzeganie przepisów i norm prawnych przez uczestników życia gospodarczego. Najwyższe organa władzy muszą mieć zdolność do modyfikacji struktur instytucjonalnych i ich podporządkowania potrzebom funkcjonalnym.

Wielu pyta dzisiaj, czy w sytuacji tak wielkich napięć i trudności gospodarczych można pozwolić sobie na głęboką, zmieniającą zasady działania systemu — reformę gospodarczą. Czy nie należy złagodzić najpierw dysproporcje i przeprowadzić następnie reformę w łatwiejszych warunkach? Odpowiedź na te pytania musi być jednoznaczna. Reformę sposobu funkcjonowania gospodarki trzeba przeprowadzić właśnie dlatego, że system dotychczasowy nie jest zdolny do złagodzenia dysproporcji i przywrócenia równowagi. System ten, zupełnie niedostosowany do poziomu osiągniętego przez siły wywórcze, „wyprodukował” przecież nierównowagę i dysproporcje. Nie można więc z reformą zwlekać, nie ma bowiem lepszego narzędzia przezwyciężenia obecnego załamania, niż działanie po nowemu, na zasadach zgodnych z logiką racjonalnego gospodarowania. Byłoby jednak ogromnym uproszczeniem ograniczanie roli nowego systemu ekonomicznego do roli narzędzia poprawy efektywności gospodarowania. Nowy system ekonomiczny, lepiej wcielający w życie zasady socjalizmu, wychodzący naprzeciw aspiracjom obywateli jako współgospodarzy — stanowi niepowtarzalną szansę zintegrowania naszego narodu w społeczeństwo autentycznie gospodarujące, stanowi wielką szansę przezwyciężenia stale odradzającej się alienacji. Pełne wykorzystanie tej szansy wymaga wprawdzie ogromnego wysiłku: trzeba przezwyciężyć skutki dłu-



goletniego stosowania dotychczasowych metod zarządzania w mentalności i moralności gospodarczej na wszystkich szczeblach. Nie możemy budować przyszłości opierając się na podziale „my” i „oni”. Musimy przewyciężyć „zurredniczenie” społeczeństwa, przyzwyczajenie do tego, że państwa „daje” lub „nie daje”, niechęć do śmiałych inicjatyw. Trzeba nam zupełnie innej edukacji ekonomicznej, skoncentrowanej nie na objaśnianiu makroprocesów i kategorii ekonomicznych, lecz na naukowych podstawach racjonalnego gospodarowania, rachunku ekonomicznego, analizy ekonomicznej.

Nade wszystko jednak potrzebna jest nam, całemu społeczeństwu — już dzisiaj — klarowna, choć nieszczegółowa wizja, perspektywa systemu ekonomicznego, do którego zmierzamy. Nie sądzę, by potrzebny był dziś nowy program zdobyczy materialnych świata pracy. W swej większości społeczeństwo ma świadomość ekonomicznych uwarunkowań realnego wzrostu swej stopy życiowej. Potrzeba mu natomiast pewności, że będziemy gospodarować po nowemu, na naszym wspólnym gospodarstwie, że przewyciężymy oburzające zdrowy rozsądek nonsensy i hamulce. W świetle dorobku nauk ekonomicznych i wykonanych już przez poszczególne zespoły projektów — przedstawienie społeczeństwu takiej wizji do dyskusji jest możliwe. Trzeba się tylko na to zdecydować.

#### THE NATIONAL ECONOMY OF POLAND — AN ATTEMPT OF APPAISAL AND CONDITIONS OF PROGRESS

##### Summary

An attempt has been undertaken to view the present state of Poland's economy in a retrospective of the latest decade 1970 - 1980. The diagnosis embraces so registration of symptoms of a crisis, as causal analysis of situation worsening. In the second part of the article main conditions and ways of crisis' overcoming have been shown.

There are following basic theses of the elaboration: a) the high dynamics of development in the years 1971 - 1975 was an apparent dynamics. It was not the effects dynamics but dynamics of expenditures, which did not produce expected effects; b) economic policy in the years 1976 - 1980 was full inconsistency towards still more visible symptoms of crisis accretion. It caused still deeper disproportions and the continuation of growth of the country's indebtedness; c) a main reason of discrepancies between the program and its realization was an improper way of economy's management, causing imbalance and ineffectiveness. Such a system caused bad economy of enterprises and it weakened central planning. It led to the loss of state's sovereignty over economy; d) a basic condition of extrication from the crisis is a change in the national economy functioning system, consisting in the state's withdrawal from performing „manager's” functions in favour of „regulating” functions and in introduction of a broad economic autonomy of enterprises; e) there are following premisses of the reform success: abolishment

of the hither-to existing economy's institutional structure, creation of a climate promoting rational economic choice, decrease in production costs and innovation and reproduction processes in enterprises, proceeding from the ranks of the workers.

The author represents then a view, that the introduction of the economic reform cannot be postponed until the moment of balance attainment, because the present system is incapable of this.